

Furia, Na Swym Ciele Histori

W bladej skärze bursztynowe topiä ostrze,
Biaäym okiem za päynnym ruchem swym wiodä,
Brdne, ärem jasnym nie pali a rozedrze
Z äyca juä gnijäcego jednä chociaä kropiä

Däwiäki...

Dzwony...

To usta przeraäone,

Krzyki nieme...

Cienie...

I blaski...

To oczy strachu...

Chaosu szczeliny...

Nie byäo mnie tu... jestem... nie bädzie...

Literami czerwonymi na czystej niegdyä karcie

Prawa i przykazania swe na bycia czas käadä,

By z ciaäem martwym w ziemiä uderzyäy

W proch miaädääc kolejnä faäszywä

Przeszäoäci i przyszäoäci älepiec nie widzi,

Co sam oczy wydrapaä, czy w äonie matki straciä,

Tylko na ciele swym historiä mä piszä

By äatwiej zamknääbyäo kolejnä faä